

Za sto dni matura

Jak miłe są wspomnienia

Stroje inne, ale zabawa taka sama

- Rok 1985. Bardzo duża sala w przykładowym lokalu kędzierzyńskich „Azotów” – wspomina „miejsce akcji” Halina Kajstura, dziś dyrektor ZSZ nr 1 w Strzelcach Opolskich, a wówczas uczennicą jednej ze szkół w Kędzierzynie-Koźlu. – Na sali przeważały dziewczyny ubrane w granatowe i czarne sukienki za kolana, ale pamiętam, że zaczęły się już pojawiać także w innych kolorach, chyba przeważały jakieś brązy. Nie były to kreacje, jakie dziś oglądamy, ale zrobiony został pierwszy krok w tym kierunku. I gdy patrzę na dzisiejsze studniówki, wydaje mi się, że jedyne, co zmieniło się w ciągu tych lat to właśnie stroje. Wszystkie pozostałe elementy są niezmiennie: polonez, część artystyczna, zabawa do białego rana... My bawiliśmy się tak samo, a część artystyczną wzorowaliśmy na popularnym wówczas w telewizji teleturnieju „Skojarzenia”.

Najmilszy moment – odprowadzić dziewczynę do domu

- Nie lubię tańczyć – przyznaje Piotr Lepiorz, dyrektor ZSZ w Zawadzkiem.

kiem, który 21 lat temu w tej samej szkole bawił się na swojej studniówce. – Nigdy zresztą nie byłem zwoleńnikiem tańca, ale nie byłem na takim balu – nie do pomyslenia. Zresztą wspominał go bardzo miło. Najmilej – odprowadzenie studniówkowej partnerki do domu. Dodam, że to była dziewczyna kolegi. Inna dziewczyna kolegi została moją żoną.

Dziś bawią się tak samo dobrze

- Gdy kończyliśmy po zawodowce technikum przemysłowo-pedagogiczne, kształcące instruktorów zawodu do szkół technicznych, byliśmy starymi koźmi – mieliśmy po 21-22 lata - wspomina Ryszard Pagacz, dyrektor LO im. Mieszka I w Zawadzkiem. – Bawiliśmy się tak samo dobrze, jak nasi młodszy koledzy i jak bawią się dzisiejsi uczniowie. Co prawda nie ma już studniówek w szkołach (nasza odbyła się w auli, przystrojonej przez uczniów), nie obowiązują biało-granatowe lub biało-czarne stroje, jak u nas w roku 1970, ale kabaret był równie śmieszny (do dziś pamiętam fragmenty, choć nie uczestniczyłem w jego przygotowaniach), a tańce trwały całą noc. Bardzo miło wspominał ten bal i myślę, że dziś bawią się tak samo dobrze.

Ta jedyna noc

Maturzyści z ZSZ nr 1 w Strzelcach Opolskich dzielą się wprawdzie swoimi wrażeniami, ale robią to anonimowo:

Każdy maturzysta od momentu tego najpiękniejszego balu małymi krokami wchodzi w dorosłe życie. Wchodzi tańcząc, bo najważniejszą częścią każdej studniówki jest polonez. Równie ważną tradycją jest zapraszanie przez maturzystów wszystkich nauczycieli, którzy uczyli ich przez okres szkoły średniej. Studniówka podkreśla wagę, doniosłość i niezwykłość bycia maturzystą. Wierzmy, że ta noc będzie wspaniała i jedyna w swoim rodzaju.

Maturzystki z klasy IV b technikum w zawodzie technik ekonomista

Czego się spodziewałem:

Chyba nikt z nas nie mógł się doczekać tego jedynego w życiu wieczoru – swojej studniówki – także ja. Myśl o zabawie w gronie najlepszych kolegów z klasy oraz nauczycieli „dręczących” nas na co dzień, budziła różne uczucia. Spodziewałem się, że początek może być trochę drętwy.

Jak było:

Stres związany z polonezem dotknął chyba wszystkich, ale podejrzewam, że najbardziej dwie pierwsze pary (oraz moją partnerkę). Ku mojemu zaskoczeniu zabawa rozkręciła się natychmiast. Już przy pierwszym utworze na parkiecie był tłok. Zdziwiło mnie to, jak nauczyciele potrafią się dobrze bawić. Bal przerósł moje oczekiwania... ale miał dwie wady – skończył się i już się nie powtórzy.

Maturzysta z klasy IV technikum w zawodzie technik elektryk

Żeby wyszło perfekcyjnie

Studniówka to jedno z najfajniejszych wydarzeń podczas całej nauki w liceum. Odbędzie się co prawda dopiero za 3 tygodnie, ale już wszystko zapięte jest na ostatni guzik. Najbardziej liczy się dobra zabawa i wesoly nastrój.

Ten wieczór będziemy wspominać przez wiele lat, opowiadać o nim naszym dzieciom, a później wnukom. Ale zanim to nastąpi, musimy dzielnie zmierzyć się z egzaminem maturalnym, do którego pozostanie niestety tylko 100 dni.

*Anna Kokoszka
klasa III LUG - ZSZ Zawadzkie*

Zależy nam, żeby wszystko wyszło perfekcyjnie - tak jak byśmy chcieli, przecież tak długo na to czekaliśmy.

W imieniu swoim i kolegów chcę podziękować nauczycielom i wszystkim osobom towarzyszącym za przyjęcie zaproszeń, a sobie i innym uczestnikom życzyć wspaniałej imprezy.

*Sandra Koźlik
klasa III LUG - ZSZ Zawadzkie*

Na miarę wesela

O swoich oczekiwaniach i nadziejach mówią maturzystki ze strzeleckiego Liceum Ogólnokształcącego:

Magdalena Oliwa:

Na dzień studniówki czekaliśmy prawie trzy lata. Nic dziwnego, że towarzyszą nam emocje – radość, niepokój, wzruszenie. Chcielibyśmy, aby ten bal zapisał się w naszej pamięci, by po latach wspominać go z łezką w oku.

Nie myślimy jeszcze o czekającym nas egzaminie dojrzałości – to dopiero za trzy miesiące.

Agata Łoskot:

Bal maturzystów to przedsięwzięcie na miarę wesela, zatem jego organizacja nie należy do łatwych. Tradycją jest, że z przygotowaniem zajmują się rodzice. Kolejno rosną jedynie oczekiwania uczniów i nauczycieli - gości. Pomimo, iż w tym



Od lewej: Magdalena Oliwa i Agata Łoskot

roku nie obyło się bez problemów, głównie ze strony rzekomo dorosłych (lecz czy dojrzałych?!) osób, Studniówka 2008 dla licealistów strzeleckiego LO jest już dopięta na ostatni guzik.

Będziemy wyglądały jak księżniczki, a zachowywały się jak damy



pana. Więcej nie, bo na studniówkę do Kolonowskiego trzeba przecież dojechać.

- Jesteśmy dorośli, wszyscy mamy dowody osobiste. Ale jesteśmy też ludźmi odpowiedzialnymi i odpowiedzialnymi kierowcami – nie wsiądziemy do samochodów po alkoholu. Ale do tego, by się dobrze bawić, nie trzeba „procentów”. Program artystyczny, jaki przygotowuje jej klasa? Film z jakimś żartobliwym motywem.

Marta Leja będzie studniówkową debiutantką. Sukni jeszcze nie ma, specjalna kreacja dopiero się szykuje – będzie klasyczna, czarna, długa do ziemi. Podwiązki czerwone konieczne, ale koleżanki kupują je dla siebie wzajemnie – żeby takiego amuletu nie kupować sobie samemu. Obowiązkowe jeszcze kilka wizyt w solarium, żeby nie straszyc białą cerą, zamówiony fryzjer, tipsy na paznokciach... I dobre towarzystwo. A że szkoła nie jest duża i klasy są zgrane – o to nie będzie trudno.

Czerwona podwiązka obowiązkowa



Maturzyści LO w Zawadzkiem cieszą się na tę studniówkową noc ogromnie.

- To jedyny czas, kiedy można się odprężyć – twierdzi Łukasz Zworalka. – I na pewno będziemy się dobrze bawić – jesteśmy tego pewni. – Będziemy wyglądały jak księżniczki, a zachowywały się jak damy – twierdzi Sandra Bielska. – Czeka nas niepowtarzalna noc. W zeszłym roku byłam już na jednej studniówce jako „osoba towarzysząca”, ale to zu-

pełnie co innego, niż wtedy, gdy występuje się w głównej roli. A do tego trzeba się przygotować. Wszyscy robimy to od pewnego czasu. Bo wiąże się to również z kosztami. Sukienkę mam już od dawna. To był niemały wydatek, ale jakoś się uzbierało. Jest srebrzysto-szara, do kolan. Do tego będą buty na wysokim obcasie (ten zakup jeszcze mnie czeka), i oczywiście czerwone podwiązki na szczęście.

Za pomyślność wszystkich wzniesiona zostanie też lampka szam-